

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 31 stycznia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Czwartek, d. 1 lutego r. b. o godzinie 8 wiecz. Przedstawienie dla prenum. „N. Kurjera Łódzkiego“

Powstanie na Ukrainie (r. 1863)

tragedja w 5 aktach, L. Sowińskiego.

Piątek, 2 lutego r. b., o godz. 3 po poł.

Po raz 25-ty! Jubileuszowe przedst.

Młody las

sztuka w 4 aktach, p. J. A. Hertzka

Piątek, d. 2 r. b. o godz. 8 wiecz.

Rewizor z Petersburga

komedja w 5 aktach, przez M. Gogola

Sobota, dn. 3-go lutego o godz. 4 po poł. i wtorek, d. 6-go r. b. o godz. 8 wiecz.

NEKLAN (Walka o koronę)

trag. w 5 aktach, (7 od 1.) przez Juliusza Zeyera.

Sobota, dnia 3-go lutego i w niedzielę, dnia 4-go lutego r. b. o godz. 8 wiecz.

CARYCA (Katarzyna II)

sztuka w 3-ach aktach, przez M. Longyola i Ludwika Birona.

W niedzielę, 4 lutego r. b. o godzinie 3 po południu. Powstanie na Ukrainie 1863 r. trag. w 5 aktach, L. Sowińskiego

Bilety do nabycia w kasyjnie Koszowskiego. Teatr czynny we wtorek, czwartek i piątek, w soboty w niedzielę w dniach święta.

Doniosły wniosek.

Do sekcji higieny szkolnej wydziału szkół początkowych w Warszawie, zarząd Tow. medycyny społecznej wystąpił z wnioskiem wprowadzenia do szkół instytutu „higienistek szkolnych“.

Pragnąc o sprawie tej dowiedzieć się rzeczy bliższych, współpracownik „Przegl. Por.“ zwrócił się do inicjatorce, dr. med. Matyldy Biehlerowej, znanej nie od dziś działaczki w dziedzinie związanej z higieną szkolną i społeczną, autorki licznych prac w tym kierunku.

W świetle wywodów d-ra Biehlerowej sprawa projektowanego instytutu „higienistek szkolnych“ tak się przedstawia.

Na naszym gruncie sprawa ta poruszana dotąd nie była, a jednak instytucja higienistek szkolnych przydałaby się niezmiernie, zwłaszcza w szkołach ludowych.

Przykład: doświadczenie Anglii, Francji, Niemiec, Szwajcarii, wykazały już wieloraki dodatni wpływ i dużą pożyteczną rolę takich higienistek szkolnych, czy — jak ich tam nazywają — „siostr szkolnych“.

Do najważniejszych zadań lekarza szkolnego należy piecza nad zdrowiem uczniów, on powinien nie tylko stwierdzać wśród nich wszelkie zmiany chorobliwe, nie tylko wyjaśnić ich znaczenie dla szkoły, dla sprawy nauczania i życia szkolnego, lecz powinien dawać wskazówki, w jaki sposób i jaką drogą usuwać szkodliwość, związane z życiem szkolnym. O zmianach, stwierdzonych w ustroju dziecka lekarz powiadamia zarząd szkoły, ten zaś objaśnia o tem rodziców, którzy po otrzymaniu wskazówek, co z dzieckiem czynić należy, winni się do tego zastosować i wymagania lekarza ściśle wykonać.

Tu się jednak rola lekarza szkolnego kończy, bo czynności wykonawcze nie wchodzi w jego zakres. Aby przeto zlecenia lekarskie były spełniane, muszą rodzice rozumieć potrzebę ich, muszą na to mieć odpowiednie środki, a często, bardzo często, niestety, bieda idzie w parze z niezaradnością i niedbałstwem.

Otóż ta potrzeba kontroli nad dziećmi, których stan wymaga leczenia powołała do życia zagranicą kliniki szkolne, dokąd lekarze szkolni odsyła dzieci i one tam są leczone bezpłatnie.

Z badań, przeprowadzonych skrupulatnie wynika jednak, że rodzice

naogół do złego stanu zdrowia swych dzieci odnoszą się obojętnie. Tak jest w szczęśliwszych społeczeństwach, a coż dopiero mówić o nas.

Z badań, dokonanych przez d-ra Biehlerową widać, że np. w jednym z seminarjów nauczyc. tylko 10 proc. doprowadziło głowy do porządku w oznaczonym terminie, ani jeden na 50 uczniów nie doprowadził w ciągu pół roku do porządku zębów i t. d.

Że cały szereg rozmaitych zaleceń higienicznych wymaga specjalnego dozoru pouczają nas rozmaite dane z rozmaitych źródeł płynące, np. dane dr. Hennenberga wskazują, że na 700 dzieci z jednej szkoły zaledwie 165 miało szczoteczkę do zębów, ale z nich tylko 48 dzieci używało szczoteczki do zębów codziennie, zozostałe 160 czyściły zęby raz lub dwa razy na tydzień, reszta zaś bądź czyściła zęby palcami, bądź wspólną szczoteczką z resztą domowników. To samo z kąpielą: używa jej nader nieznaczny odsetek, w miesiącach jeściennych i zimowych matki boją się prowadzić dzieci do kąpeli, to samo z czesaniem się, czyszczeniem ubrania itd.

Przekonano się, że i bezpłatna pomoc nie zawsze uświęca cel, gdyż często matka iść z dzieckiem nie może dla braku czasu, a jeżeli nawet poszła, to zaleceń lekarza spełnić nie jest w stanie dla braku środków, lub nie uświadamiając sobie całej doniosłości sprawy i jej znaczenia z punktu widzenia zdrowotnego.

Tu się właśnie wyłania potrzeba takich osób, które przestrzegąby spełniania zaleceń lekarskich zarówno w szkole jak i w domu, które pomagałyby matkom niezamożnym i niezaradnym w leczeniu ambulatoryjnym, w umieszczaniu w szpitalach itp., wogóle dalsza opieka higieniczna winna być złożoną w ręce specjalistek, pielęgniarek, czy higienistek, mniejsza o nazwę. Do zadań takich higienistek należeć winno przestrzeganie czystości ciała, szerzenie zasad higieny praktycznej, ułatwianie dzieciom leczenia, umieszczanie chorych w szpitalu, walka z chorobami zakaźnymi itd.

Z reguaminu, obowiązującego higienistki szkolne we Wrocławiu i innych miastach, widać, jak ważne na nich leżą obowiązki i zadania. Higienistka szkolna udaje się do takiego domu, w którym, pomimo kilkakrotnych napomnień, nie spełniono zaleceń lekarza, wyjaśnia powody tego, uświadamia rodziców co do konieczności spełnienia ich, poczem zdaje sprawę lekarzowi z przebiegu

i wyniku odwiedzin. W razie braku czasu ze strony rodziców lub opiekunów higienistka szkolna złatwia sprawę udania się o poradę lekarską; dopilnowuje, aby dziecko zaopatrzone zostało w szkła wskazane przez okuliste, otrzymało pas rupturowy i t. d., powinna zarządzić doprowadzenie mieszkania do czystości (np. kazać zrobić dezynfekcję), powinna zwalczać złe warunki domowe, zwalczać różne zabobony itd. itd.

Słowem, higienistki szkolne są pomocniczymi organami w organizacji opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach, są pośrednikami między lekarzem a środowiskiem, w którym wrażliwają dzieci, samodzielnie jednak żadnych czynności wykonywać nie mogą, podlegając bezpośrednio władzy lekarzy szkolnych.

Nadzwyczaj dodatnie wyniki działalności higienistek szkolnych zagranicą, ujęte w szczegółowe sprawozdania, których tu oczywiście powtarzać nie możemy, skłaniają do wszczęcia starań o stworzenie u nas takiej instytucji.

Higienistki szkolne powinny być oczywiście płatne przez miasto i posiadać, jak to jest zagranicą, bezpłatny bilet tramwajowy, dający prawo przewiezienie trójga lub czworga dzieci np. do ambulatorjum, do lecznicy chorób zębów, do zakładu kąpielowego itd.

Należałoby i u nas pomyśleć o takiej instytucji — naturalnie po wojnie.

Biblioteka Publiczna w Łodzi.

W czasach ciężkiego zmagania się całego Kraju z okropnościami toczącej się jeszcze wojny, w czasach ogólnego wyczerpania się fizycznych sił ogromnej większości współobywateli naszego miasta, powstaje w Łodzi Biblioteka Publiczna.

Fakt ten jest bezwątpienia jednym z wielu dowodów niewyczerpanej żywotności naszego narodu, jest również dowodem zrozumienia przez ogół naszego społeczeństwa potrzeby i znaczenia pracy kulturalnej, która bez względu na istniejące warunki zewnętrzne postępować musi wytrwale i świadomie w kierunku umacniania podstaw naszego narodowego bytu.

Oczywistym jest, że powstanie tej nowej w Kraju naszym placówki kulturalnej posiada dla miasta naszego znaczenie doniosłej wagi, stwarza bowiem tu na miejscu ognisko poważnej pracy dla tych wszystkich którzy związani z Łodzią warunkami swojej egzystencji nie mieli dotąd możności z podobnej instytucji korzystać.

Zarząd Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Łodzi, zmuszony liczyć się z ciężkimi bardzo warunkami chwili obecnej, zdaje sobie dokładnie sprawę z wielu braków, jakie powstają w Łodzi Biblioteka Publiczna na razie posiadać będzie. Z drugiej jednak strony Zarząd żywi nadzieję, że, pracując dalej wytrwale, będzie mógł braki te w miarę sił swoich stopniowo usuwać, aby w niedalekiej już przyszłości przy należnym zrozumieniu i poparciu jego usiłowań przez miasto doprowadzić powstającą dziś Bibliotekę do poziomu innych poważnych tego rodzaju instytucji.

Do chwili obecnej Biblioteka posiada od następujących instytucji, firm i osób prywatnych zapewnione

dary, które częściowo już napływać zaczęły:

- od Biblioteki Publicznej w Warszawie
- od Kasy Mianowskiego w Warszawie
- od Akademii Umiejętności w Krakowie
- od Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie
- od Książnicy Polskiej we Lwowie
- od firmy nakładowej „Gebethner i Wolff w Warszawie
- od firmy nakładowej „E. Wende i S-ka w Warszawie
- od firmy nakładowej „Ludwik Biszer w Warszawie
- od p. inż. Józefa Witkowskiego w Łodzi.

Starania w kierunku pozyskania jaknajwiększej ilości dzieł piśmiennictwa polskiego czynione są przez Zarząd w dalszym ciągu. Jednocześnie stosownie do obowiązującego rozporządzenia z dn. 5 grudnia 1916 r. Biblioteka Publiczna w Łodzi ma zapewnić stałe otrzymywanie wszystkich dzieł drukowanych lub wydawanych w Kraju.

W ten sposób zapewnionem jest zachowanie przez Bibli. Publ. w Łodzi całokształtu wytworów piśmiennictwa Krajowego na przyszłość.

Tem niemniej Zarząd Tow. Biblioteki Publicznej w Łodzi uważa, że dla należytego i wszechstronnego rozwoju Biblioteki nieodzownem jest również poparcie całego ogółu społeczeństwa miejscowego.

W tym celu Zarząd zwraca się doń z gorącym wezwaniem w tem głębokim przeświadczeniu, że społeczeństwo to będzie poczuwało się do obowiązku współdziałania w dalszym rozwoju Biblioteki i w ten sposób stworzy dla przyszłych pokoleń dokument prawdziwego zrozumienia wagi i znaczenia tej placówki w czasach ogólnej wyjątkowej pracy nad odbudową naszej Ojczyzny.

Łódź, d. 29.1. 1917 r.

Zarząd Tow. Bibl. Publicznej w Łodzi.

Severyn Sterling (prezes), Eugeniusz Krasuski, (wice-prezes), Tadeusz Kamiński (sekretarz), Oskar Gross (skarbnik), Adolf Bryl, Michał Gruenberg, Bronisław Michalski, Leon Techtermann, Antoni Tomaszewski.

Biblioteka Publiczna mieści się w domu przy ul. Piotrkowskiej 150, I-sze piętro.

Kancelaria Biblioteki otwarta codziennie od godz. 5-tej do 6-ej popołudniu.

Telegram cesarza Wilhelma.

Tymczasowa Rada Stanu otrzymała następującą odpowiedź telegraficzną na depezę gratulacyjną de J. C. M. Cesarza Niemieckiego.

Do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie.

Tymczasowej Radzie Stanu dziękuję po wiele kroć za uprzejme życzenia z powodu dnia urodzin moich. Przyjąłem również z zadowoleniem wyrazy podziękowania za przyrzeczone przeze mnie wespół z moim do stołnym sprzymierzeńcem wskrzeszenie Królestwa Polskiego. Pełnej odpowiedzialności pracy tymczasowej Rady Stanu życzę pełnego powodzenia.

Wilhelm I. R.

stawieniu kuponu, ma prawo zakupić co tydzień 1 łóżę lub 4 krzesła, amfiteatru albo balkony.

Łoże 6 cio osobowe	3 rb 80 k.
" 4-ro	2 rb. 40 k.
Krzesła od 1—3 włącznie	80 k.
" " 4, 5, 6	60 k.
" " 7, 8, 9, 10, 11,	50 k.
" " 12, 13, 14, 15	40 k.
" " 16, 17, 18, 19	30 k.
" " 20, 21, 22, 23, 24	25 k.
Amfiteatr 1, 2, 3, 4	30 k.
" 5, 6, 7, 8	25 k.
" 9, 10, 11	20 k.
Balkon 1	30 k.
" 2	20 k.
" 3	15 k.
Galeria	12 k.

Po cenach powyższych bilety na przedstawienie (zwartkowe nabywać można od dnia dzisiejszego w Administracji „Kurjera“ (Zachodnia 37) tylko do godz. 3 dnia 31-go b. m. W dzień przedstawienia od godziny 3 po poł., bilety pozostałe będą do nabycia w kasie teatru, ale już po cenach normalnych.

Sala Koncertowa.

Koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyr. Bronisława Szulca.

Jan Sibelius, finlandczyk, jeden z najznakomitszych przedstawicieli sztuki swego kraju, to kompozytor nie tylko bujnej fantazji, ale imponującego polotu na polu symfonicznego poematu. „En Saga“—stara baśń lub opowieść z dawnych czasów (po niemiecku „eine Sage“) jest jednym z pierwszych większych dzieł Sibeliusa, a mimo to indywidualność autora występuje dosadnie w charakterze utworu. Nie tylko nadzwyczaj pomysły, oryginalny koloryt instrumentacji, ale i rytmika oraz na diatonicznej skali melodyka motywów, wywołuje przedziwne wrażenie i zdaje się, że w istocie słuchamy jakichś tajemniczych opowieści o prastarych wydarzeniach pośród dzikich północnych krajobrazów.

Ten numer programu był nielada popisem dla orkiestry i był kulminacyjnym punktem wieczoru, który zjednał dyr. Szulcowi szczerą i zasłużoną pochwałę.

Solistką poniedziałkowego koncertu była rzadko w ostatnich latach ukazująca się na estradzie, a wielce utalentowana pianistka, p. Katarzyna Jaczynowska. Odtworzenie koncertu Czajkowskiego ujawniło, że p. Jaczynowska podporządkowuje plastycznie szczegółów technicznych charakterowi dzieła, że w grze jej jest przewaga inteligencji nad temperamentem i polot, umiarkowany powagą frazowania. Są to zalety duże, pomimo których wykonanie trudnego pod względem technicznym koncertu B moll nie fascynowało przez niezupełne opanowanie frazesu.

Drugą część wypełnił Chopin, bardziej odpowiadający usposobieniu artystki. Pogodna naturalność i oraz wytworność czyni interpretację p. Jaczynowskiej sympatyczną i przyjemną. Nie działa ona jednak podniecająco na nerwy w tym stopniu, ażeby miała pozostawić jakieś trwałe wrażenie.

F. Hal.

Teatr Polski

Gościnne występy warszawskiego „Mirażu“.

(Podpatrzone i podsluchane).

Słusznie głosiły afisze: „koncerty karnawałowe“—gdyż popisy tego dobranego artystycznego zespołu z całym przekonaniem „koncertem“ nazwać można, a dały one tyle wesołych i przyjemnych wrażeń, jakie jedynie chyba karnawał, i to szampański karnawał dać może.

Z niecierpliwością oczekiwała Łódź zapowiadanych występów sympatycznych gości warszawskich i wyjątkowo, nad podziw punktualnie stanęła do apelu.

W foyer—ciżba... Piękne tualety pań i eleganckie smokingi wypełniają przedsiónek. Drzwi na widownię

Telegram!

LEO ŚLEZAK

przyjeżdża do Łodzi.

nie wzrasta... komentowane już są rozmaite pogłoski i w rozmowach daje się odczuć nutka rozdrażnienia. Wtem otwierają się podwoje i teatr momentalnie wypełnia się po brzegi, a tam już, ze sceny wita Smotrycki starych znajomych i zapowiada cuda i... nie blaguje (tym razem).

Pierwsza—silnym, spiżowym głosem przemawia p. Rafaela Bończa. Słowa brzmią, potężnieją i dzwiecznym echem odbijają się w sali... widownia cichnie i tworzy się nastrój. Nie rozwiewa go nawet uroczę zjawisko: Mia Mara, w przepięknej kompozycji choreograficznej uplastyczniając Saint-Saensowskiego „Łabędzia“. Dopiero wraz z p. Dobosza-Markowską wraca zainicjowane przez konferenciera ożywienie i piosenki brzmią, owacyjnie przyjmowane przez rozentuzjuszowanych słuchaczy — „Autora“! domagają się wszyscy i p. Wiktor Krupiński, wychylając górną połowę twarzy z podsciecznych otchłani, zbiera zasłużone laury.

Oklaskom niema końca, a p. Michałowski aktualnymi swymi „humoreskami“ dokańcza ostatecznego podboju publiczności. Śmiech króluje znów na sali, gdy wtem... jakieś dziwne, namiętne tony przebijają powietrze: żar południa gore w tej melodii obcej i znużonej zarazem... Porywający, upojony taniec Argentyny, hej! to „Tango“!—Gwiazda baletu—Gnatowska, obejmuje teraz w niepodzielne posiadanie spojrzenia widzów. Dzielnie jej sekunduje Sobiszewski: to naprawdę koncert, ten taniec ich obojga!

Antrakt.

Publiczność zdobyta! Niema numerów słabszych: wszystkie zarówno się podoba. Gorączkowo brzmia rozmowy. Czar działa jeszcze—zainteresowanie wzrasta: czy podobna, żeby dalszy ciąg programu zawierał jeszcze piękniejsze rzeczy?

Dzwonek. Kurtyna idzie w górę i „Smotrycki do was gada“—jak on to potrafi! z niewinną minką uowonardzonego murzyna—głosi „koszoner, e“ wszelkie.

Kolosalne powedenie osiąga Sobiszewski swym „Matlotem“—musi bisować.

I znów brzmi śpiew: to p. Markowska wraca na scenę po nowe oklaski, których jej nie skąpią.

Gnatowska—solo! Jej ruchy—to poezja; umie nimi wyrazić najrozmaitsze nastroje i żywioły: to spokojnie płynie jak uśpione fale morskie—to znów wybucha, jak lawa wulkanu... Piękną jest deklamacja p. Bończy, metalowo dzwiecznie brzmi głos p. Markowskiej, ale zaiste, nie mniej pięknie przemawiać potrafią obiedwie boskiej Terpsychory córki: w rozkosznych przegibach lub zefiryecznych rzutach—kiasyczną mową dawnej Heliady wypowiadają one cały poemat... Znów kurtyna opada, by odstąpić za chwilę piękny żywy obraz: W niedbalej pozie, na wpół leżąc, na kozetce marzy Bończa... Ach! nie zdradzę o czym marzył! Idźcie sami podsłuchać, marzy bowiem... półgłosem. Lecz wkrótce nie dumał się zrywa i staje przed nami arcymita „siostriczka“, która do reszty „plieniaje“ serca współprac: powleka ruskim duchem i—pomną! jak zwali! Tryumf zupełny. Od oklasków światła gasną.—Zda się—koniec? — gdzie tam!

W takt rytmiczny spływa ku nam znów uroczę Mia Mara, w po-

wiewnych płasach; ziemi chyba nie dotyka czarowna bosonóżka.—Prima-vera! szepczą w zachwycie, i rzeczywiście: zapach wiosny wionął na widownię... Upajająca muzyka gestów trwa...

Grzmot oklasków i kwiaty, kwiaty, kwiaty... Cud się ziścił: przyszła wiosna i zakwitły byz,

Wil.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 30-go stycznia.

Wschodnia widownia wojny.

Pomiędzy morzem Bałtyckim a Czarnem starcia pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Zachodnia widownia wojny.

Na froncie Artois liczne potyczki wywiadowcze.

Pomiędzy Ancre a Somme chwilami silna walka artylerii.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Francuskie ataki wieczorne na wzgórze 304 pozostały bez skutku.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 30-go stycznia:

Wschodnia widownia wojny.

Na całym froncie nie zaszło nic szczególnego.

Włoska widownia wojny.

Przedsięwzięcia wojsk naszych w okolicy Gorycji ponownie odniosły sukces.

Pod Kostanjewicą wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich oddziały pułku nr. 70, pokonały one liczne kompanie włoskie, zburzyły rowy i powróciły z 6 oficerami i 140 szeregowcami, wziętymi do niewoli oraz z 2 zdobytymi karabinami maszynowymi.

Na wschodzie od Vertebly oddziały c. i k. pułku piechoty obrony krajowej № 2 w podobnym przedsięwzięciu wzięły do niewoli 27 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Miejscowości nasze pomiędzy jeziorem Garda a doliną Ecz także i wczoraj znajdowały się w ogniu nieprzyjacielskim.

Poludniowo-wschodnia widownia wojny.

Zmiany nie zaszły.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, 27 stycznia:—Sztab generalny donosi 26 stycznia:

Front zachodni: Na froncie zachodnim wojska nasze przeszły do ofensywy pomiędzy bagem Tyrulskiem a rzeką Aa, na zachodzie od Rygi, przepędzili nieprzyjaciela, wzięły jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe, jednak z powodu nacisku niemieckiego musiały cofnąć się później do swych stanowisk wyjściowych. Na wschodnim brzegu Aa nasi stoczyli zaciętą walkę i posunęli się o półtora wiorsty naprzód w kierunku wsi La lucen. Kontratak nieprzyjacielski zmusił ich jednak do powrotu do ich stanowisk wyjściowych. Raniony został generał Iwaszkiewicz, który na przedniej linii kierował tą walką. Pozostał on na froncie.

U ujścia Berezyny wywiadowcy nasi poprowadzili skuteczne wywiady w przebiegu których wzięli oni do niewoli 23 Niemców. Latawce nieprzyjacielskie rzuciły bomby na dworzec kolejowy w Radziwiłowie, nie wywołując żadnych szkód.

Front rumuński: Na froncie rumuńskim nie wydarzyło się nic znaczącego.

Front kaukaski: Na froncie kaukaskim nie zaszły żadne zmiany.

PIOTROGROD, 28 stycznia:—Sztab generalny donosi 27 stycznia:

Front zachodni: Po gwałtownym ostrzeliwaniu rowów naszych na wschodzie od drogi Kalucen—Szlok, na zachodzie od Rygi, zaatakowali Niemcy oddziały nasze. Zostali jednak odparci z ciężkimi stratami.

W okolicy drogi do Mitawy podjęliśmy atak za pomocą gazów, który wzniesił duży popłoch w linjach niemieckich.

Na froncie rumuńskim i kaukaskim nie zaszły żadne zmiany.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 30.I.—Urzędowo donoszą dnia 29.I po poł.

W ciągu nocy donoszono o licznych potyczkach patroli w Szampanii, pod Les Eparges i na rozmaitych punktach frontu w Alzacji. Na Hartmannswellerkopf odparto lekko atak niemiecki na francuskie rowy ochronne.

PARYŻ, 30.I.—Urzędowo donoszą dnia 29.I wiecz.

Obustronna działalność artylerji i walki na granaty ręczne w odcinku wzgórze 304 na lewym brzegu Mozy.

W Lotaryngji walka dalekonośnej artylerji.

Na pozostałym froncie zwykły ogień armatni.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 30 stycznia. — Główna kwatera donosi 29 stycznia:

Poprowadziliśmy natarcie na linie nieprzyjacielskie na północnym wschodzie od Vermelles, podczas którego rzucaliśmy bomby do okopów i zadaliśmy nieprzyjacielowi wielkie straty.

KUPON

dający prawo zakupu biletów na przedstawienia środowe Czytelnikó

-- N. Kurjera Łódzkiego --

Kupon ten należy okazać w Administracji „Kurjera“
ul. Zachodnia 37, przy zakupie biletów.
Ważny tylko do dnia 1 lutego.

Wtargnęliśmy do stanowisk nieprzyjacielskich na północnym wschodzie od Armentieres, uderzyliśmy na trzecią linię, zburzyliśmy okopy i położyliśmy trupem, znajdujących się w nich żołnierzy. Również w rowach ochronnych znaczną liczbę Niemców zabito i uprowadzono jeńców.

Dość intensywna akcja artyleryjska toczyła się na północ od Somme w odcinku Ypres gdzie w liniach nieprzyjacielskich wznieśliśmy pożar.

Nasza artyleria ciężka była czynna na północ od Ancre, oraz w kierunku nieprzyjacielskiej kwatery sztabowej w Lens.

Zjazd koalicyjny w Piotrogradzie.

ROTTERDAM, 30 I. „Nieuwe Rotterdamse Courant“ dowiaduje się z Londynu, że w połowie lutego w stolicy rosyjskiej ma się odbyć nadzwyczaj ważna konferencja, specjalnie zwołana celem omówienia stanowiska Rosji do swych sprzymierzeńców zachodnich. W kołach rządowych angielskich ostatnie zmiany w Rosji wywołały wielkie zaniepokojenie. Obecnie idzie o sklonienie Rosji, aby silniej jeszcze niż dotychczas przystąpiła do wspólnej polityki, uprawianej przez koalicję. Podobno na konferencję piotrogrodzką przybędą między innymi Lloyd George, Briand oraz kilku wybitniejszych przedstawicieli rządów angielskiego i francuskiego.

PIOTROGRÓD, 30 I. Przez Sztokholm Agencja telegraficzna piotrogrodzka donosi: W najbliższych dniach odejdzie się tu konferencja przedstawicieli państw koalicji. Poszczególne rządy reprezentowane będą przez swych ambasadorów, oraz przez delegatów specjalnych. Konferencja ta jest dalszym ciągiem tego rodzaju konferencji, urządzanych w innych stolicach, a mających na celu stwierdzenie zgodności co do użycia wszystkich sił i środków w dalszym ciągu wojny, jako też najskuteczniejszo wyzyskanie wszelkich środków pomocniczych, jakimi koalicja rozporządza.

PIOTROGRÓD, 30 I. Przez Sztokholm. Na konferencję koalicji przyjechali tu z Francji: minister kolonii Doumergues i gen. de Castelnau, ze

strony Anglii przyjechali: minister bez teki lord Milner, upelnomocniony minister lord Revelstoke i generał Wilson; ze strony Włoch: minister Scialoja i gen. hr. Reggeri Laderchi.

BERN, 30 I. „Corriera della Sera“ dowiaduje się z Piotrogradu, że konferencja piotrogrodzka będzie dalszym ciągiem konferencji rzymskiej. Głównym jej celem będzie uroguowanie pewnych sprzeczności w zakresie politycznym, co jest niezbędne dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

AMSTERDAM, 30 I. Świeżo powrócił tu z Londynu współpracownik „Excess Korespondenz“ który dowiaduje się z niezawisłego pewnego źródła, iż angielski prezes ministrów Lloyd George w początkach lutego udał się do Piotrogradu. Nie będzie konferencji neutralnych.

BERN. Agencja Havasa donosi z Hagi, że na propozycję Szwajcarii, poseł holenderski w Sztokholmie obarczony został zadaniem wybadania możliwości zwołania konferencji neutralnych, na którejby omawiano sprawy gospodarcze po wojnie. Jak się dowiaduje szwa carskie biuro korespondencyjne o takiej propozycji Szwajcarii nie tu nie wiadomo.

Czy będzie kampania zimowa w 1918?

ZURYCH. — Jak donosi „Tagess-Anz.“ z Londynu: Członek gabinetu Chamberlain wygłosił mowę o dalszym trwaniu wojny i powiedział, że wypadki najbliższych tygodni zdecydują, czy koalicja osiągnie zwycięstwo w ciągu zblizającej się wiosny lub też, czy wojna przeciągnie się jeszcze do przyszłej zimy.

Zaręczyny rumuńskie nastąpią

„Breslauer General-Anzeiger“ donosi, że rumuński następcą tronu, który obecnie przebywa w Piotrogradzie, uda się w najbliższych dniach do głównej kwatery Mikołaja II-go. Dzisiaj wydał się prawie pewnym, że dojdą do skutku zaręczyny pomiędzy rumuńskim następcą tronu, a jedną z córek Mikołaja II-go. Szczegóły tego aktu omówiono pomiędzy cesarzem a rumuńską rodziną królewską już na zjeździe w Kiszynowie.

Resursa Rzecz.-Chrześcijańska Widzewska 117.
W piątek, dnia 2 lutego 1917 r.
Koncert na benefis
Dyr. Z. Szczepańskiego
Początek punktualnie o godz. 6 wiecz. Szczegóły w programach

SZTOKHOLM, 30 I. — Piotrogrodzka agencja telegraficzna donosi o przybyciu księcia Karola rumuńskiego do Carskiego Siola. W związku z tą wizytą, przybyć ma również król rumuński Ferdynand.

Szczegóły zamachu na króla Alfonsa.

GENEWA, 30 I. — Z Madrytu otrzymano tu następujące szczegóły usiłowania zamachu na pociąg króla Alfonsa. Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Camporeale i Puntagnoli położono dwie szlabki żelazne, jedną w poprzek szyn, drugą zaś pomiędzy szynami. Kamach dostrzeżeni gwardzosi cywilni, wykonywający kontrolę toru przed nadjeściem pociągu. Gdyby lokomotywa się wykołysła, to wagon, będący w tym szczególnym odcinku, musiałby się rozbić skutkiem zwichnięcia sprężyny toru w tym miejscu. Przy zaresztowanych znaleziono listy cytowane. Pomiędzy aresztowanymi znajdowało się między innymi pociąg, którego zadaniem, jak się zdaje, było dozorowanie w zamachu.

BALYLEA, 30 I. — Pierwsza paryska donosią się z Madrytu w sprawie zamachu na króla Alfonsa: Pociąg królewski przypuszcza, że zamachu na pociąg królewski pod Granadą dopuścił się osami sprawcy, którzy w zeszłym tygodniu uplanowali zamach na pociąg, którym jechał prezes ministrów hiszpańskich Romanones. Pomiędzy aresztowanymi dotychczas znajduje się też pewien cudzoziemiec, który rozporządzał wielkimi sumami pieniężnymi. Utrzymywali on korespondencję z kilku mieszkańcami Barcelony. Jak zapewniają, sztaby, przy pomocy których miano dokonać zamachu,

były ołowiane. Podobno pochodzą one z Barcelony. Króla zawiadomiono o zamachu natychmiast po wykryciu tegoż. W Kortezach przygotowano na dzień dzisiejszy wielką manifestację na cześć króla i rządu z protestem przeciwko partji wyrotowej.

Cesarz wobec Dumy.

Współpracownik piotrogrodzki „Birzew. Wiadomości“ dowiaduje się ze źródeł posejskich, że cesarz nie jest podobno zasadniczym wrogiem Dumy. Przeciwnie, miał on wyrazić ponownie życzenie współdziałania Dumy z rządem. Jednocześnie nie chce on jednak poczynić na rzecz Dumy takich ustępstw, które zapewniłyby jej u rządu pewien konieczny respekt i powagę. Cesarz podobno namyśla się, jak zrobić, ażeby wpływowe dołgi w Rosji koła biurokratyczne oraz potężną partię wielkich księząt zadowolnić, aby przy tem nie naraził kraju na powszechny wybuch rewolucji. Jak długo będzie się namyślał i z jakim rezultatem, korespondent naturalnie powiedzieć nie może.

W sporozumieniu.

PARYŻ. „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu, że fakt, iż oredzie Wilsona zostało źle przyjęte zagranicą czego się właścicielowie w Ameryce nie spodziewano, dowodzi, że oredzie Wilsona nie było należycie zrozumiane. Prawdopodobnie nastąpi ze strony urzędowej nowo dookładne wyjaśnienie.

Dymisja 14 generałów.

WIEDEN, 30 I. Wiedeńska „Sonntags- und Montagszeitung“ donosi z Chersonia, że w najbliższej przyszłości 14 generałów rumuńskich, którzy dowodzili dywizjami, otrzyma dymisję.

Teatr Polski, Cegielniana r. 63.
Gościnne występy teatru „Miraż“ z Warszawy
środa dn. 31 stycznia r. b.
OSTATNI wielki koncert karnawałowy
aktualno-humorystyczne.
Rafaela Bończa, art. dram. teatr. warszaw., Walerja Dobosz-Markowska, b. art. teatr. „Nowości“ w Warszawie. Mia-Mara, słynna art. kinematograficzna. Walerja Gnatowska, primabalerina opery miejskiej w Warszawie. Jan Smotrycki, publicysta i satyryk. Wiktor Krupnicki, autor i kompozytor. Aleks. Sobieszewski, baletmistrz opery w Warszawie. Seweryn Michałowski, monologista.
Kierownik artyst.-literacki i dyr. Henryk Markiewicz.
Bilety do nabycia w cukierni Koszkowskiego, w dzień przedstawienia w kasie teatru.

Resztki, Cegielniana 43.
Sprzedaż do 5 po poł. z 40 % tan. n. c. zw. Uwaga: STAŁA CENA. Towar wełna z jedw. i bat. na bluzki od rb. 1.50 do rb. 3. Szewioty, Boston Menaż. Alpaga i t. d. na damsk. i męsk. kostiumy i palta od r. 8.— do 20. Materjały balowe i żałobne i na getry na fartuchy i różno chustki i Zelig, Lama i Barchan. 10

Cegielniana 43, w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej

Króliki rasowe bardzo tanio DO SPRZEDANIA, jak również i urządzenie dla hodowli królików podług najnowszego systemu. **Wiadomości Łódź, Konstantynowska Nr. 51 m. 12 lewa** ofcyna II-gie piętro.

OGŁOSZENIA DROBNE:
AIAIAIAIAI M...
brzymi wybór nowych okazjnych stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gład. Wobec zastrzeżenia sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska № 116, 1 piętro front 10
A kuszerka Drzymota przyjmuje — chorych, Piotrkowska 223 m. 25.
A kuszerka Marja Kubiśka przy — muła Piotrkowska 197 m. 8.
A nies Bresler zebrała i uszuli — w niemieck. wy any z Pabli nie.
A do sprzedania maciatury (stare gazety) hurtownie i detalicznie. Wiadomość w administracji „N.K.L.“ Zachodnia 37.
A francuska Jalocha zgubiła pasz — port niemiecki, wydany w Łodzi.
A ładny karakulowy kasket okazj — nie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 121 sklep K. Jarocińskiej.
A poszukuję mieszkania 4-5 pokoi — na II lub II piętrze z elektrycznością i wygodami w śródmieściu od 1 kwietnia. Zgłoszenia o redakcji pod „Mieszkanie“.
A pianina nowe, używane. Strojenie — przewóz instrumentów. Ceny niskie, gotówka lub raty. Chodkowski Mikołajska 25.
A ROSBY, skargi i tłumaczenia. Gu — staw Payera Piotrkowska 79.
A ralnie sprzedam, lub wydzierż — wic. Konstantynowska № 53. Dowiedzieć się można od 6 ej do 8 g.
A szkoła polska poszukuje natych — miast wykwalifikowanego nauczyciela lub nauczycielki robót ręcznych (siojan). Wiadomość: Nowo-Targowa 16; Seminarium, od g. 12 do 2.
A czeń VI tej klasy (z. r.) posu — kuje korepetycji. Wiadomość: ul. Beneswicka № 20 m. 11.

KLAMKI - DRZWI
tatae do założenia przez kogokolwiek bez żadnej słu — sarskiej roboty, przy kwadratowym otworze conajmniej 38” ang. w zamku, dostarcza
na czarno emalowane po 85 kop.} za
szlifowane, lecz nie emalowane „ 70 „ }komplet
Tow. Akc. J. JOHN, ŁÓDŹ
Piotrkowska 217.

Rutynowana nauczycielka
przygotawia celująco do niższych klas. wszystkich szkół. prywat — nych, wyucza też alfabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NEMIECKIEGO i ANTYMETYKI do buchalterji.
Ceny przystępne. Benedykta 14 (miesz. 28).

Akuszerka
z dyplomem Cesarzkiej Ak — demji medycznej w Piotro — grodzie, praktykująca 20 lat. przy — mu c. Piotrkowska 132 w podw. —